

### Wiecej za wyżywienie

Radni uchwalili podwyżki za posiłki w szkolnych stołówkach

### Dwa pożary w krótkim czasie

Splonęły magazyny przy ul. Ściegiennego i dom mieszkalny przy ul. Płońskiej

### Postanowienia noworoczne

Co wraz z nadjeściem Nowego Roku obliczą sobie ciechanowianie



Nr 170 • Rok V • www.extra-media.pl • www.extraciechanow.pl • 8 stycznia 2008 r. • Nakład 8000 egz.

Ukazuje się w Ciechanowie i gminach: Ciechanów, Gilnojeck, Grudusk, Gołymin, Ojrzeń, Opinogóra, Regimin, Sońsk łączny nakład „Extra Ciechanowa” i „Tygodnia Ciechanowa”

**GAZETA  
BEZPŁATNA**

4

MAGAZYN

EXTRA

## W kręgu mazowieckich ziemian i szlacheckiego stylu

Termin „ziemianie” w „Encyklopedyi Powszechnej” Orgelbranda z 1868 r. zajmuje kilkanaście stron, bardzo obrazowo i elokwentnie wyłuszczać starożytne pochodzenie tej nazwy.

MAREK JANUSZ PIOTROWSKI

„Wyraz ziemianie oznaczać kiedyś musiał w Piastowskiej Polsce wszystkich razem wziętych mieszkańców całej ziemi polskiej, bez względu na stany, które się potem życiem historycznym wyrobiły... W późniejszych czasach zmieniło się to pojęcie i już ziemianin wyłącznie oznaczał szlachcica, to jest obywatela, dla którego była Rzeczpospolita, który nią rządził, w niej położył zasługi, zaszczytów nabywał”.

W dawnej Polsce odróżniano jednak szlachtę, czyli dawny stan rycerski, od jej górnej warstwy – arystokracji, a szczególnie, jeśli dotyczyło to wyższych urzędników państwowych. W literaturze epoki Renesansu i późniejszej wyraźnie podkreślano konflikty między ziemianami (czytaj: szlachtą) a twórcami prawa czyli senatorami. Jan Kochanowski pisał:

„Skoro jemu nie rzeczesz: Miłościwo panie!

To już pewna przymówka, że głupi ziemianie.”

W innym cytacie odnajdujemy wyraźne odniesienia do polityki podatkowej państwa: „Co sobie ziemianin nagotuje, to mu senator zje” (I. Rysiński).

Dalsze cytaty z epoki obrazują wyraźne oddzielenie się, nawet, niższego stanu urzędniczego od pospolitej szlachty (co i dzisiejszych czasów dotyczy):

„Dziś jedna nad drugą upstrzeższy ubiór mieć miłuje, ziemianka chce się zrównać z kasztelaną, kasztelaną z wojewodzianką, wojewodzianką z królową” (Grzegorz z Żarnowca), albo jak pisał Zbylitowski:

„Jam zrozumiał, że to sama królowa. Bo ziemianka tak strojnych pachółków nie chowa”.

Oj, boleć musiała ta sytuacja ówczesnych obywateli państwa,

wszak szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie, a tu: „Kto był cześnikiem, podstolim, sędzią, podkomorzym, już nie potrzebował zwać się ziemianinem. Ziemianinem był każdy z krwi, z rodu, z majątku, ale jeśli obok tego miał i urząd choćby najmniejszy, kładł przed nazwiskiem swoim ten urząd, który go już w hierarchii narodowej odznaczał”.

Ziemianie także brali udział w licznych wojnach Rzeczpospolitej, jako pospolite ruszenie.

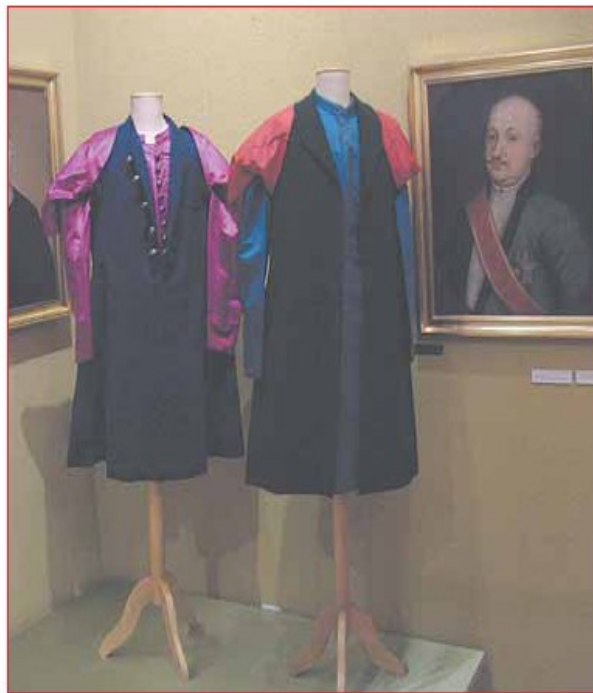
„Z ziemianów się żołnierze rodzą; wojna stanie,

Z żołnierzy zaś do roli wracają ziemianie” (Wacław Potocki)

Pojęcie „ziemiaństwo”, „stan szlachecki” ewoluowało wraz ze zmieniającym się historycznie społeczeństwem Polski. Wielkim przełomem był rok 1863, kiedy zaangażowanie tej warstwy społecznej w Powstanie Styczniowe zaowocowało carskimi represjami. Wiele majątków ziemskich zostało skonfiskowanych, pozostałe musiały się borykać z ukazem uwłaszczeniowym, który znacznie ograniczył areal ziemi uprawnej na rzecz chłopów. Przejście zaś z gospodarki pańszczyźnianej na czynszową stworzyło nowe, nie zawsze korzystne, warunki utrzymania majątków na dotychczasowym poziomie.

Okres po 1863 r. to upadek dawnej, hermetycznej klasy ziemian, herbowej szlachty, szlachty drobnej – tak licznie występującej na Mazowszu i narodziny nowej, jakościowo innej klasy właścicieli ziemskich (niekoniecznie pochodzenia szlacheckiego), ale także dzierżawców majątków i później (w okresie międzywojennym) osiedlającej się na wszach bogatej inteligencji – lekarzy, prawników, naukowców.

Dwór szlachecki, dwór ziemiański był szkołą patriotyzmu, strażnikiem tradycji i ostoją pol-



skości w wynaradawianym społeczeństwie. Tu przechowywano pamiętki rodzinne, dokumenty, świadectwa materialne dawnej chwały i cenne relikwie walk przeciwko zaborcom. Był także ośrodkiem kulturalnym wsi i wzorem do naśladowania. Ziemianie (w przeważającej większości) byli ludźmi wykształconymi, nie tylko humanistycznie, ale także promującymi nowe techniki upraw, zarządzania i gospodarki. Byli to Europejczycy w każdym calu – bo pamiętajmy, że ówczesne wykształcenie obejmowało także znajomość łaciny, greki czy języków współczesnych, a szczególnie francuskiego, który był językiem wyższych warstw społecznych i dyplomatów prawie całego świata.

Otwarta 11 grudnia 2007 r. w Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciecha-

ła muzyka Chopina w fortepianowym wykonaniu Małgorzaty Piszek.

Trudno wyrazić jak cenne pamiętki i zabytki są prezentowane na tej ekspozycji (to zbiory własne i kilku znaczących muzeów polskich). Nie sposób oprzeć się czarowi dawnych fotografii, o znakomitej jakości odtworzenia dzięki nowoczesnym technikom drukarskim, nie można, nie odczuć nostalgii dawnych lat. Tę wystawę trzeba koniecznie odwiedzić.

Nijako w cieniu, ale niesłusznie, 14 grudnia w Gołotczyźnie otwarto drugą wystawę Muzeum Szlachty Mazowieckiej, tematycznie związaną ze szlachtą i ziemianstwem „Strój szlachecki i jego elementy”. Komisarz wystawy Jarosław Wałaszuk zadał sobie trud zgromadzenia naprawdę cennych przedmiotów związanych z kulturą materialną szlachty od XVIII do początków XX wieku. To nie tylko elementy stroju szlacheckiego – guzy, pasy, kłamry, zapinki, buty, ale także broń, utensylia damskie (przepiękne wachlarze) i całe XIX w. ubiory szlacheckie (nastąpiła wówczas moda na tradycję narodową). Ta wystawa to dwie salki dworku w Gołotczyźnie. Dwie, ale jakże pełne treści. Oprawę muzyczną tej stylowej ekspozycji zapewnił „Zespół Muzyki Dawnej Contra bellum” występujący w strojach z epoki, w programie „Muzyka w szlacheckim dworze”.

Warto przypomnieć sobie „dawnej przeszłości czar”, tym bardziej, że powojenne losy dworu polskiego to całkowity jego upadek. Aż żal, czytać w obecnej dobie, że rozebrano kolejną, zdewastowany, zniszczony doszczętnie dwór.

Można te wywody zakończyć smutnym stwierdzeniem: Kto nie szanuje własnej przeszłości, nie szanuje siebie. Niestety.

Cytaty w artykule pochodzą z „Encyklopedyi Powszechnej” Orgelbranda